

Szczyśliwy powrót do rodziców

2020-06-04

Lasek na olsztyńskim Osiedlu Generałów jest nie tylko enklawą zieleni dla okolicznych mieszkańców. Od 5 lat zamieszkuje go para sów uszatek – ptaków drapieżnych, objętych ochroną gatunkową, które każdego roku mają od 3 do 5 młodych.

Młode uszatki po wykluciu spędzają w gnieździe zaledwie kilka dni, po czym je opuszczają i próbują swoich sił, spacerując po gałęziach, co czasem kończy się upadkiem na ziemię. Nie ma się jednak czym przejmować, bo mimo że są małe i nie potrafią jeszcze latać, doskonale wspinają się z powrotem na drzewo.

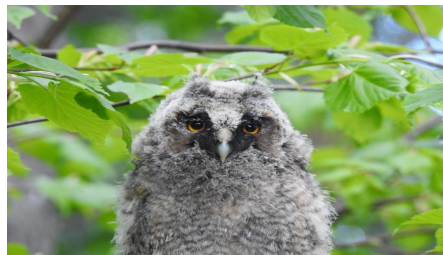
Z uwagi na fakt, że uszatka jest drapieżnikiem, często jest atakowana przez inne ptaki. I tak właśnie stało się w przypadku sówki z olsztyńskiego lasu. Została zaatakowana przez 5 dorosłych kwiczołów, broniących swoich podłotów, które skutecznie użyły „broni biologicznej” i oblepiły uszatkę swoim odchodami. Uniemożliwiło jej to ruch i powrót do rodziców.

Niezbędna okazała się pomoc, w którą zaangażowała się sąsiadka uszatek, a zarazem pracownik Regionalnej Dyrekcji ochrony Środowiska w Olsztynie. Sowa trafiła do Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie, gdzie przeszła „ptasie SPA”. Została wykąpana, nakarmiona i po dwóch dniach wróciła do rodziny. Po wypuszczeniu, niemalże od razu, dostała od rodziców mysz, a że jest wiercipiętą długo spacerowała po gałęziach. Przez noc zmieniła miejsce pobytu o kilkadziesiąt metrów i wspięła się na wysokość około 4 m.

Mamy nadzieję, że limit pecha już wyczerpała. Jej rodzeństwo po wyjściu z gniazda siedzi na razie bezpiecznie wysoko w koronach sosen i raczej aż tak nie podróżuje.

Młode ptaki prawdopodobnie na początku lipca, kiedy nie będą już karmione przez rodziców, opuszczą to miejsce w poszukiwaniu pożywienia i swojego miejsca na ziemi.

Przy okazji tej akcji podjęliśmy wraz z Ośrodkiem Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie próbę ptasiej adopcji, czyli wpuszczenia dwóch młodych uszatek, zabranych niepotrzebnie przez ludzi i przebywających w Ośrodku. W ten sposób chcieliśmy powiększyć rodzinę uszatek z olsztyńskiego lasu. Ptaki były bardzo zestresowane, nie piszczały, żeby upomnieć się o pokarm od adopcyjnych rodziców. Niestety pobyt w Ośrodku, choć krótki, spowodował że zatraciły ten instynkt i to człowieka uważały jako swojego żywiciela. Adopcja, mimo dobrych chęci, nie powiodła się. Dlatego apelujemy, aby małych sów nie zabierać do domu i nie oddawać do ośrodków, nawet gdy nie widzimy ich rodziców. Oni prawdopodobnie siedzą wysoko na drzewach, obserwują pierwsze nieporadne kroki swoich dzieci i oczekują ich rychłego powrotu do gniazda.



Szczyśliwy powrót do rodziców - od 04 czerwca 2020

